Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 38 | Kraków, czwartek 17 lutego 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Budować mieszkania!

Budowa domów mieszkalnych najpilniejszą sprawą dnia

Całkowite zahamowanie ruchu budowlanego od chwili wybuchu wojny światowej postawiło ludność miejską w obliczu **nowego groźnego niebezpieczeństwa**. Sprawa dachu nad głową stała się **najbardziej piekącem zagadnieniem dnia.**

Brak mieszkań powoduje z natury rzeczy ich **drożyznę**. Wysokie czynsze połączone często jeszcze z innemi formami obciążenia lokatora, pozwalają tylko względnie szczupłej ilości rodzin mieć mieszkanie odpowiadające ich potrzebom — **pozostałe szerokie masy ludności zmuszone są mieszkać w warunkach urągających najprymitywniejszym wymaganiom.**

„Mieszkania" złożone z **jednej** izby w suterenie, albo na poddaszu, w których oprócz warsztatu pracy i kuchni mieszka **kilka albo nawet kilkanaście osób, nie należą ani w Krakowie, ani w Warszawie do rzadkości.** W Łodzi i w szeregu miast i miasteczek prowincjonalnych jest pod tym względem jeszcze gorzej.

Lata powojenne nie przyniosły żadnej zmiany na korzyść. Wręcz przeciwnie — z każdym rokiem naturalny przyrost ludności **zaostrza klęskę braku mieszkań w sposób niebywały, pociągając** za sobą konieczność natychmiastowych środków zaradczych.

Wyjście jest tylko jedno: **budowa nowych mieszkań!**

ROLA GMINY W WALCE Z GŁODEM MIESZKANIOWYM

W dziedzinie tej zadania, które czekają **gminę**, są ogromne. Już przed wojną, u schyłku ubiegłego stulecia, nałożono na gminy drogą ustaw państwowych na zachodzie Europy **obowiązek zajęcia się sprawą mieszkaniową.**

Udział **gminy** w akcji budowy mieszkań może być dwojaki: albo gmina przystępuje **bezpośrednio** do budowy domów, albo **wspomaga inicjatywę prywatną.**

Wobec zupełnego zaniedbania prywatnego ruchu budowlanego, nie ma się co łudzić, by pomoc udzielona przez gminę prywatnym kapitalistom zdołała ich skłonić do budowy domów mieszkalnych. Apetyty kapitalistów są tak nienasycone, że **budownictwo mieszkaniowe uważają oni za interes niekalkulujący się im** — niema się przeto co łudzić, by inicjatywa prywatna zaspokoiła chociaż po części głód mieszkaniowy. Zresztą mieszkania w nielicznych świeżo zbudowanych domach prywatnych **są tak drogie, że nie posiadają żadnej społecznej wartości.**

Pozostaje forma druga. **Miasto samo musi budować mieszkania.** Jest to jego dobrem prawem i niezaprzeczonym **obowiązkiem.**

Ogromnie szerokie pole dla działalności budowlanej gminy otwiera się w dziedzinie **budowy mieszkań dla pracowników miejskich.**

Gmina miasta Krakowa weszła już częściowo na tę drogę, ale do zrobienia pozostało jeszcze niesłychanie dużo. **Domy dla pracowników tramwaju, elektrowni, gazowni, wodociągu, zakładu czyszczenia miasta itd.** — oto w jednem zdaniu zawarty **ogrom pracy, jaki stoi przed miastem.**

BUDOWA DOMÓW PRZEZ SPÓŁDZIELNIE MIESZKANIOWE

Potrzeba jest matką wynalazków. Skoro inicjatywa prywatna, w znaczeniu prywatnych kapitalistów, nie wystarcza dla rozwiązania kryzysu mieszkaniowego, skoro nie jest mu się w stanie przeciwstawić ani państwo, ani samorządy, **trzeba poszukiwać innych form walki z nędzą mieszkaniową.**

Formę taką stanowią **spółdzielnie i kooperatywy budowlane, mające na celu budowę tanich domów mieszkalnych.**

Spółdzielniom tym powinny przyjść gminy miejskie z możliwie największą pomocą oczywiście pod warunkiem, że pod płaszczykiem spółdzielni **nie będzie się ukrywała cicha spółka prywatnych kapitalistów.**

W tej dziedzinie ostatnie słowo należy do organizacyj robotniczych.

Muszą one powołać do życia

ROBOTNICZE SPÓŁDZIELNIE MIESZKANIOWE,

rzeczą zaś naszych frakcyj radzieckich w radach miejskich będzie **uzyskanie dla tych spółdzielni możliwie najszerszej pomocy miasta, względnie państwa.**

Konieczność tej pomocy nie ulega żadnej wątpliwości. Potwierdzają słuszność naszego zapatrywania **długoletnie doświadczenia szeregu wielkich miast na zachodzie Europy**, poczynione jeszcze przed wojną.

Bardzo pouczające są w tym względzie **wyniki ankiety przeprowadzonej już w roku 1911 przez prefekta Paryża** pośród 107 towarzystw i fundacyj na temat możliwości dalszego rozwoju ich działalności budowlanej. Na skutek **negatywnych** wyników ankiety **Paryż postanowił przystąpić do akcji budowy domów mieszkalnych we własnym zakresie.** O wspaniałej akcji budowlanej gminy miasta Wiednia pisaliśmy już niejednokrotnie — wedle zgodnej opinji **akcja ta powinna służyć jako przykład wszystkim miastom, które szczerze pragną zwalczenia nędzy mieszkaniowej.**

CZY MIASTA SPEŁNIŁY SWÓJ OBOWIĄZEK?

Prawodawstwa powojenne wszystkich państw, nie wyłączając naszej ustawy z dnia 26 września 1922 roku, w przedmiocie rozbudowy miast (znowelizowanie tej ustawy nastąpiło na wiosnę 1925 roku) **nakładają na samorząd miejski obowiązek przyczynienia się do powstawania nowych mieszkań.**

Istnieją zatem ogólne formy prawne, które nie tylko umożliwiają ale **nakazują** gminom miejskim zajęcie się akcją budowlaną.

Niestety miasta nasze nie spełniły do tej pory swego obowiązku. Właśnie w tej dziedzinie uwypukla się w całej pełni **brak inicjatywy i przysłowiowa ospałość gospodarki miejskiej.**

Stan ten musi ulec zmianie. Klasa robotnicza zorganizowana w szeregach polskiej partji socjalistycznej uczyni wszystko, aby zarządy miast wyprowadzić z błogiego stanu **bezczynności.**

Klęska mieszkaniowa, która w **najwyższym stopniu daje się odczuć proletarjatowi robotniczemu, musi być zwalczona.** Na czoło żądań robotniczych wysuwa się w tej chwili **żądanie budowy mieszkań dla niezamożnej ludności**, gnieżdżącej się w zatęchłych norach i skazanej dzięki okrutnym stosunkom mieszkaniowym na powolne konanie za życia!

INICJATYWA KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS

Krakowska Rada Robotnicza PPS, wspólnie z Radą Związków zawodowych w Krakowie, **opracuje w najbliższym czasie swój plan budowy mieszkań.** Idąc za przykładem organizacyj robotniczych Warszawy **przystąpimy do utworzenia robotniczych spółdzielni mieszkaniowych.** Skoro tylko zostaną ustalone ich formy organizacyjne, rzucimy w masy hasło od dawna oczekiwane: **budować domy mieszkalne!**

Proletarjat robotniczy i wszyscy wogóle ludzie niezamożni dosyć już długo gnieździli się w cuchnących wilgocią norach, — byłby czas, aby zdobyli ludzkie warunki mieszkaniowe.

Żądanie to potrafimy postawić z taką siłą, że trafi ono do przekonania najbardziej nawet zaspanym referentom ministerjalnym czy magistrackim.



Kanclerz niemiecki Marx
stoi na czele rządu prawicowo-centrowego, zwalczanego ostro przez socjalistów niemieckich.

Powaśnieni przyjaciele zdradzają swe tajemnice

„Niezależni" drobnerowcy i czumowcy z „PPS lewicy" — to przyjaciele. Znają się nawzajem jak lichy szeląg, bo gdy idzie o zwalczanie PPS, zawsze znajdą się w jednym szeregu.

Mimo to w rodzinie warchołów, zachodzi czasem kłótnia, jeden drugiemu wchodzi w drogę, i wtedy postronni mogą dowiedzieć się prawdy o całej tej kompanji warchołów.

Cóż więc pisze „Socjalista", organ niezależnego dra Drobnera, o głównym filarze i „teoretyku" czumowców, Albistu **Rosenzweigu-Różyckim?**

„ŁAMIGŁÓWKA POLITYCZNA

Dnia 15-go października 1925 **zgłosił swą chęć wstąpienia do Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy** (drobnerowcy), dnia 15 listopada 1925 przemawiał **za tworzeniem odrębnych związków zawodowych** na konferencji zawodowych działaczy, dnia 15 grudnia napisał odezwę, którą sam wraz z szeregiem robotników miał podpisać i wydać. Odezwa ta kończyła się w następujący sposób: „Nie chcąc współdziałać i brać odpowiedzialności za to, co przywódcy PPS robią, podpisani wznoszą w górę sztandar NSPP., jako oręż walki uczciwej i sprawiedliwej".

Gdy partja nasza nie mogła i nie chciała pokryć rachunku tego polityka a z angażowaniem się w jego obronie też się nie spieszyła, założył „Głos Pracy" i rozpoczął walkę z „orężem walki uczciwej", pisał często o jednolitym froncie. Z zaproszenia naszego na Konferencję w sprawie wspólnego **świętowania 1 maja** w dniu 15 marca 1926 nie skorzystała grupa „Głosu Pracy", nie wzięła udziału w Konferencji 21 marca i 23 kwietnia 1926. Założył potem PPS lewicę, która na krakowskim gruncie odznaczyła się w r. 1926 **tylko intrygowaniem wśród robotników.**

Miarą tego.... polityka jest fakt, że wśród kilkunastu nazwisk tych swoich zwolenników, jacy to z nim razem mieli wystąpić z PPS, a na których budował wielkie nadzieje jest Kozłowski uczciwy robotnik, który, publiczne ostrzeżenie drukował przeciw Różyckiemu, Kwietniowski, Hargesheimer i inni, którzy **przeszli do Partji Pracy Bartla.**

Że też się chce niektórym szczerze lewicowym

robotnikom o takiego kręctacza i oszczercę jak Różycki z nami spierać..."

* * *

Inny kwiatek: szpicel i ajent defensywy, filar „PPS lewicy" na Górnym Śląsku. Cytujemy z tegoż samego drobnerowskiego „Socjalisty":

„ZDEMASKOWANY PROWOKATOR MARGOSKI

Po przewrocie majowym zgłosił się do naszej organizacji partyjnej w Sosnowcu niejaki Margoski. Pokazywał legitymacje partyjną z PPS, współpracownika „Gazety Robotniczej" w Katowicach i inne „papiery". Od początku pewne jego powiedzenia były podejrzane. Tymczasem jak to nieraz w legalnych organizacjach bywa, zaczął pomagać w pracy agitacyjnej i zyskał tem sobie zaufanie. W tym czasie przyjechał i do Krakowa, gdzie **proponował organizacji naszej znaczne fundusze na wydawnictwa**, osłaniając ich źródło tajemniczością. Nie przeszkadzało mu w naciąganiu na prawo i lewo towarzyszy. Gdy przebrała się miarka, OKR nasz zagłębiowski wykluczył Margoskiego z partji a sąd partyjny pod przewodnictwem tow. Drobnera potwierdził uchwałę OKR, **stwierdziwszy ponad wszelką wątpliwość, że Margoski jest konfidentem policyjnym.** Po ogłoszeniu tej uchwały w prasie, zaskarżył ten konfident i prowokator tow. Drobnera, Sagana, Biskupa, Cierpisza, Odludka itd., a nadto red. ob. Mayera.

Skończyło się fatalnie dla Margoskiego, bo zamiast skazania naszych towarzyszy i ogłoszenia w 40 różnych pismach, sąd wszystkich uwolnił, a prowokator płacić jeszcze musi koszta.

Margoski wydał pismo przeciw naszej partji, dwie odezwy, stworzył nawet jakąś partję rewolucyjną, **wszystko za pieniądze defensywy.** Na przewodzie sądowym zeznał m. i. Kuchno, jego adherent partyjny, że Margoski, który zdążył już **wkraść się w łaski PPS-lewicy na G. Śląsku,** namawiał robotników na Srodúli do rozpruwania kas w fabryce Schöna, do zamachów terorystycznych.

Najciekawszem jest, że na rozprawę przywiózł Margoski nowego kamrata na świadka, **przewodniczącego PPS-lewicy w Katowicach,** Danisza. Miał on być oskarżycielem tow. Drobnera i mówić o jego „stronie moralnej". **U Danisza to jest zrozumiałe, iż zmienił front nie poraz pierwszy, a my nie mamy pieniędzy, a gdybyśmy je mieli, nie mielibyśmy ochoty go kupować.** Przysłowie mówi: Wolno psu na pana szczekać. Żałować należy, że trybunał Danisza do zeznań nie dopuścił."

Jednem słowem: Margoski, który „wkradł się w łaski PPS lewicy" jest konfidentem policyjnym i prowokatorem. Danisz przewodniczący PPS lewicy w Katowicach jest przyjacielem tegoż Margoskiego i — jak twierdzą drobnerowcy — można jego przekonania kupić za pieniądze.

* * *

CZUMOWCY O DROBNEROWCACH

A teraz posłuchajmy, co czumowcy piszą o Drobnerze i jego zwolennikach!

W „Robociarzu" z 16 stycznia br. czytamy w sprawozdaniu z wiecu PPS lewicy w Krakowie:

„W dyskusji zabierał głos szereg robotników, między innymi przemawiał także Dr Drobner. — Przemówienie Dr Drobnera zaczęło się jak zwykle od napadania na poszczególnych ludzi i chwalenia swojej „polityki". Ciętą odprawę Dr. Drobnerowi dał tow. Holcer. Uderzony najwidoczniej dosadnemi argumentami, Dr. Drobner zabrał ponownie głos i w sposób niepraktykowany zaczął **używać denuncjatorskich argumentów pod adresem PPS lewicy.** Zazdrościł widocznie „sławy" przywódców PPS prawicy i „Naprzodowi", którzy umieją to rzemiosło fachowo wykonywać, **gdyż są zawodowymi denuncjantami i oszczercami.** Epitety, jakie słyszano od zebranych pod adresem p. Drobnera były zasłużoną odpowiedzią. Klasa robot. z temi ciągłemi **naszczekiwaniami niepoczytalnych jedynostek w rodzaju p. Drobnera** będzie musiała skończyć, aby tego rodzaju napaści na zgromadzeniach i to w tak ważnej chwili dla klasy robotniczej nie miały więcej miejsca".

* * *

Do bezczelnych obelg na PPS i „Naprzód" jesteśmy przyzwyczajeni. Stwierdzamy tylko, **że komuniści uważają Drobnera za niepoczytalnego i denuncjatora.**

W tymże numerze „Robociarza" czytamy:

„DZIAŁALNOŚĆ ROZBIJACZY

Częstochowa. W dniu 9 stycznia br. odbył się odczyt drobnerowca Łukawskiego, poświęcony sprawie „wolnych związków". Pan ten usiłował „przekonać" robotników o konieczności rozbijania związków zawodowych. To **zdradzieckie stanowisko rozbijacza** spotkało się z ostrym sprzeciwem zgromadzonych. Wtedy działacze tutejsi z NSPP (m. i. Dudek) rozpoczęli awanturę, wymyślając zgromadzonym od prowokatorów, **denuncjując ich** przed obecnymi szpiclami jako komunistów, **a kolporterowi naszego pisma p. Opoczyńskiemu,** starali się uniemożliwić kolportowanie. Piętnujemy ten nowy „kwiatek" z działalności „rewolucjonistów" z NSPP."

A więc niezależni są — zdaniem komunistów — rozbijaczami, zdrajcami i denuncjatorami!

Z jednego z poprzednich numerów „Robociarza" (nr. 7) czerpiemy taką korespondencję:

„ROZŁAM W NIEZALEŻNEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTJI PRACY

Pabjanice. Od dłuższego czasu stał na czele Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy w Pabjanicach Roman Szymczyk, który od kilku miesięcy staczał walkę w szeregach partji **z ludźmi o bardzo złej opinji,** Maredem, Paleskim, Hillem, Łaskiem, Haukiem, Gramborem, Jankowskim. Są to ludzie, którym jedynie tylko chodziło o mandaty, by z nich czerpać dla własnej korzyści.

Na jednej konferencji zapadła uchwała, iż ci ludzie muszą bezwzględnie stanąć przed sądem partyjnym. Tak się też stało i sprawę oddano do załatwienia centralnemu komitetowi, który upoważnił na superarbitra tow. Kapitułkę. Sprawa rozpatrywaną była w dniu 1 sierpnia 26 r. Jak wiadomo Kapitułka jest spokrewniony z niektórymi osobami **a więc sprawę załatwił po kumotersku.** Po odczytaniu wyroku powstał szmer i wrzawa.

Tow. Kapitułka zwrócił się do tow. Szymczyka Romana, czy nie chce należeć nadal do NSPP., na co otrzymał odpowiedź i to wraz z 46 towarzyszami i dzielnicą Jutrzkowicką, **że nie chcą należeć do partji kręctaczy".**

A potem w tej samej sprawie (nr. 11):

„Szymczyk sam wystąpił z szeregów NPS. wraz z 46-ciu członkami miejscowego komitetu za przykładem dzielnicy Jutrzkowickiej, gdyż **nie mieliśmy zaufania do ciał rządzących partją i taktyki dwulicowej,** która z jednej strony nakazuje podszywać się pod więcej lewicowe stronnictwo, a z drugiej strony, jeśli idzie o interes partyjny zwalczać to samo stronnictwo".

* * *

A więc niezależni to kręctacze, uprawiający dwulicową taktykę!

KOMU WIERZYĆ?

Kto mówi prawdę? czy komuniści (względnie czumowcy), gdy piszą o drobnerowcach? czy też drobnerowcy, gdy piszą o komunistach?

I jednym i drugim wierzymy! Znają się przecież nawzajem, znają wszystkie szczegóły rozbijackiej roboty swych sąsiadów partyjnych. Niewątpliwie Drobner prawdę pisze o komunistach a komuniści o drobnerowcach.

Uczciwi robotnicy powinni splunąć z obrzydzenia, widząc to bagno warcholstwa, szpiclostwa i prowokacji. Niech w tem błocie narza się kto chce, niech z tej kałuży piją ambitni karjerowicze i niedouczeni smarkacze. **Uświadomieni robotnicy nie mogą mieć nic wspólnego z tem cuchnącem trzęsawiskiem!**

Przegląd społeczny

WYPOWIEDZENIE PŁAC W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM

W Katowicach odbyło się posiedzenie delegatów zespołu pracy związków zawodowych, na którem z powodu wzrostu drożyzny zdecydowano wypowiedzieć z dniem 1 marca br. dotychczas obowiązujące płace robotnicze w ciężkim przemyśle. Identyczną akcję prowadzić ma też Centralny Związek Górników w Zagłębiu Dąbrowskiem.

O 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W związku z memorjałem zespołu pracy związków metalurgicznych, wysłanym do ministerstwa pracy w sprawie przywrócenia 8-godzinnego dnia pracy dla robotników, zatrudnionych przy wielkich piecach, dalej dla reszty robotników, zatrudnionych w koksowniach i walcowniach, wreszcie dla niektórych kategoryj robotników w hutach żelaznych, odbyła się konferencja tych związków z komisarzem demobilizacyjnym w Katowicach. Komisarz oświadczył na tej konferencji, że sprawę tę przedłożył ministerstwu pracy i że są widoki na przywrócenie w niedługim czasie 8-godzinnego dnia pracy i to w pierwszej linji przy wielkich piecach.

TEN

Ostatnie literki

13

(Ciąg dalszy)

Tu jednak gorliwy urzędnik spotkał się z nieoczekiwanym oporem. Obaj pozostawieni aresztanci byli zwolnieni już z pod straży przez cywilnego pana, który przyjechał wczoraj z panią Dajrogowską. Sołtys z ogromną pałą w ręku smętnie stał pod stodołą, drapiąc się w kark.

— Panie! — mówi pierwszy starszy cywilny osobnik w białym kitlu i dżokiejce na głowie, — kogo pan tu nałapał? Wychodzę ze stodoły, a sołtys mi mówi, „bandytów aresztowali pan starszyj pieredownik". Przyglądam się huncwotom i pytam, skąd wy tutaj? Pokazują papiery, to nie, jeden francuz — to nic, ale drugi: Literka! Patrzę ten sam! To mój kolega z gimnazjum, zacny kolega, daj mu, Boże zdrowie i majątek! Trzydzieści chyba lat nie widziałem go, ale kto zapomniałby o Literce! Ech, czasy! To wszystko nic! Zabieram go z sobą. Siądzie obok szofera, a pan wróci podwodą. Kłoty się spodziewał, Literka! Żebrak!

Zdawało się, że wzruszenie tamuje mu głos. Policjant grzecznie zasalutował, ale próbował oponować.

— Jaśnie pani nie zgodzi się pewnie! Ten Literka zapaskudzi robactwem cały automobil.

— To nic! — lekceważąco skrzywił się pan w kitlu — auto moje... Pani nic nie upolowała, premjówek ani widu, ani słychu, mnie też powiedziano, że łosi nikt nie widział tutaj już trzy lata, ot, przywiozę Literkę... Aleś ty, Michałku, prawdziwa teraz literka, taka ostatnia, wysortowana, szmelc! A ci twoi teraźniejsi koledzy — to też literki, takie same!

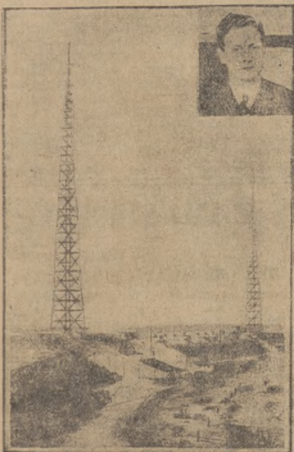
Roześmiał się głośno przy wtórze grzecznego strażnika. Porównanie było trafne: w języku lalków czcionki nazywają się literkami. Kiedyś, przed laty, w Białymstoku, „narodowcy" czy też inni rewolucjoniści, mieli swoją drukarenkę, ukrytą w mieszkaniu ojca Literki. Kilku zaufanych jego kolegów niejednokrotnie oglądało z nabożnym podziwem maleńką prasę i kasetki z „literkami", bardzo już wytartymi, bo dostarczali je robotnicy żelaznej fabryki, która kupowała od drukarni stare ołowiane czcionki na stop. Literka i jego koledzy kochali te drobne ołowiane blaszki i ze łzami w oczach spierali się, czy ta lub inna „literka" nadaje się jeszcze do użytku. Pan w białym kitlu przypomniał sobie, poznawszy Literkę, owe biedne, wytarte literki, które wysłużyły swój czas i kończyły żywot na służbie marnej i najszlachetniejszej, czystej i dlatego podziemnej. Co z mroków wychodzi na słońce staje się łupem żołądka, własnością szczęk i kiszek, pięknem, stosowanym w rądlu kucharki lub nastrajaniu pełnych brzuchów dla łatwiejszego trawienia; nastrajanie to nazywa się nawet pięknie: ucztą duchową. Dziwne odwrócenie prawa i zwyczajów natury. Najobrzydliwsze dla ludzi gady i larwy lubią mrok i nienawidzą słońca, tego prawdziwego, a znów owo ciepławe słoneczko współżycia nie tylko fabrykuje padalce i krety, ale często pomaga metamorfozie orłów i sokołów, tracących skrzydła na rzecz łusek i dzioby na rzecz ryjka. Być może zresztą, że pogląd ten jest zupełnie mylny. Może Franciszek z Asyżu, głoszący, że zbawienie ludzkości jest w mroku cierpienia, wyrzeczenia się wszelkiej walki o byt i miłości dla wszelkiego życia — jest kretem, podgryzającym cudny, słoneczny kwiat szczęśliwości społecznej, a brzuchate, opasłe biskupy, którzy na jego cześć oświetlają elektrycznością bogate frontony kościołów i szachrują probostwami — są właśnie skrzydlatymi geniuszami ducha i serca, wprawdzie otłuszczonego nieco, ale pełnego ukochania dla sandaczy w majonezie, pełnego dobrotliwości dla pobożnych złodziei i oszustów, pełnego świętej nienawiści dla wszystkiego, co przypomina nie imię, lecz serce asyżańskiego mnicha? Może Sakya-Muni był padalcem, a zbrodnicze mnichy okrutnej kasty kapłańskiej, łaszącej się maharadżom — to białe podniebne ptaki. Może rzymskie katakumby za cezarów ukrywały szkodliwe robactwo, które dopiero po wgryzieniu się w trony władców ówczesnych stało się plagą sępów, co wyniosły na światło dzienne nie błogosławieństwa i miłosierdzie, lecz chciwe, krwawe szpony? Któż odszuka prawdziwą prawdę? Natomiast nikt nie zaprzeczy, że „ostatnie literki" są zdrowym objawem ekonomji słonecznego życia: są naturalne. Przemądry argument, że tak się dzieje w przyrodzie jest oparty na niezbitym fakcie, że dusza ludzka, jakkolwiek składa się z nieważkiej substancji, jest stworzona na obraz i podobieństwo Mojżesza, który dla dogodzenia egipskim żydkom zsyłał śmierć pierworodnym poddanym faraona, morzył ich głodem i topił masami w czerwonem morzu. Musi być przywilej i wyjęcie z pod prawa, jest to rzecz ludzka, więcej — jest to przykład i nakaz mistyczny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

POLSKIE RADJO







Radjo w Polsce rozwija się nieustannie. Fotografje nasze przedstawiają warszawską stację wysyłkową. Na pierwszej fotografi widzimy halę motorów. Fotografja druga, u góry, przedstawia t. zw. „studjo“, czyli lokal, w którym odbywają się wykłady i koncerty rozsyłane w dal przez fale radjowe. Na fotografji obok mamy ogólny widok warszawskiej stacji, wysyłającej z Polski wszystko, co może zaciekawić Europę. W rogu inż. Heller, twórca największej polskiej stacji radjowej.

Przegląd prasy

Żale i strapienia pana Hupki. — P. Hupka boi się posłać posłańca z listem. — Także kuferki nosi sobie pan Hupka sam! — Obszarnicy płacą za niskie podatki! — Stan bezrobocia w Europie.

Kasy chorych są oddawna solą w oku kapitalistów i obszarników. Dawno jednak nie czytaliśmy **takiego steku nonsensów i dawno nie spotkaliśmy w walce z Kasą tak bezczelnej demagogji**, jak w artykule dra Jana Hupki w krakowskim „Czasie“.

P. Hupka jest w obozie stańczykowskim najskrajniejszym reakcjonistą, nie dziwi nas przeto jego walka ze zdobyczami klasy robotniczej, dziwi nas natomiast, że „Czas“, organ bądź co bądź ludzi rozumnych, umieścił **humorystyczne wypracowanie p. Hupki.**

Oto ono:

> Od czasu, gdy obecny wicepremjer inż. Bartel złożył oświadczenie, że wszystkie zdobycze socjalne robotników, a więc i 46-godzinny tydzień pracy i urlopy robotnicze i nad wytrzymałość naszej produkcji, rozszerzone ubezpieczenia społeczne — będą w całości utrzymane — w zarządy naszych Kas chorych, które po majowym przewrocie i zapowiedziach sanacji moralnej i gospodarczej zaczęły się czuć nieswojo i widocznie spokorniały — **wstąpił na nowo przedmajowy duch** — nabrały znów **pewności siebie i rozzuchwalają się z dniem każdym coraz bardziej.**

I cóż się stało? Zaraz nam to przedstawi pan Hupka.

Oto:

> Kasy chorych przyczyniają się głównie do **obniżenia poziomu wiedzy i praktyki lekarskiej**, do zmieniania lekarzy na rzemieślników. **Demoralizują się też przez Kasy chorych aptekarze**, którzy zmuszeni niżej normalnych cen dawać lekarstwa, wynagradzają to sobie potem w rozmaity(?) sposób.

Argumenty pana Hupki nie są nowe. Zostały one już dawno **odparte przez poważnych lekarzy-praktyków**, którzy jednomyślnie stwierdzają, że **centralizacja** lecznictwa jaką dają ambulatorja i pracownie Kasy, — przyczynia się wręcz przeciwnie **do podniesienia wiedzy lekarskiej**, zapewniając równocześnie choremu **maksimum świadczeń**, o czem nie mógłby nawet marzyć w leczeniu prywatnem.

Co do demoralizacji aptekarzy, to p. Hupka powiada, że dzieje się to „w sposób rozmaity“. Powiedzenie jest niewątpliwie piękne, **niewiadomo tylko**, co oznacza, wstrzymujemy się więc z odpowiedzą do czasu, aż p. Hupka zdobędzie się na zarzut bardziej sprecyzowany.

A teraz sprawa „ciężarów“, jakie Kasa chorych nakłada na obszarników.

> Dla niejednego folwarku wynoszą składki do Kasy chorych więcej, niżeli wszystkie państwowe i samorządowe podatki bezpośrednie bez majątkowego.

P. Hupka sądzi wobec tego, że wkładki do Kasy chorych są za wysokie. **My jesteśmy odmiennego zdania.** Jeżeli istotnie w jakimś folwarku minimalne świadczenia obszarnika na rzecz Kasy chorych są **mimo to większe od wszystkich podatków państwowych i samorządowych**, to — rzecz prosta — **te ostatnie są widocznie za niskie.** Przynajmniej, jeżeli chodzi o obszarników...

Ale oto szczyt wszystkiego.

> Kasy te będące państwem w państwie, utrzymują oczywiście **własną policję wywiadowczą**, dla śledzenia czy jaki producent jakiego robotnika przed Kasą nie utaił, lub nie podał jego poborów niżej.
>
> Wywiadowca taki zjawia się np. niespodzianie na stacji kolei, a widząc, że tam ładują lub wyładowują jakiś wagon, przyczem zajęci są robotnicy, przedłoży swą legitymację, zapewniającą mu nietykalność (?) i spisze nazwiska zatrudnionych przy ładowaniu oraz nazwisko tego, dla którego się ładuje. Nieszczęśliwy producent, który ten jeden może tylko wagon ładował, i najawszy do pomocy przygodnych ludzi, których nazwisk nawet nie zna, zapłacił im od wagonu 10 złotych, **otrzymuje potem nakaz płatniczy Kasy chorych za ubezpieczenie tych ludzi na cały miesiąc.**
>
> Dochodzi do tego, że **niejeden boi się posłać najętego posłańca z listem, lub kazać sobie jakiemu chłopakowi na stacji podać kuferek do wagonu**, bo można być narażonym na to, że się będzie pociągniętym do miesięcznego ubezpieczenia tego chłopca.

To się nazywa mieć fantazję! Niewiadomo tylko — czy to są kpiny z bliźniego swego, czy — **niepoczytalność autora?**

Materjały statystyczne ogłoszone przez międzynarodowe biuro pracy w styczniu br. pozwalają na wyrobienie sobie pewnego ogólnego poglądu na rozmiary **bezrobocia w Europie w ciągu roku 1926.**

> Z materjałów tych wynika wyraźnie — pisze warszawska „Epoka“ — że wzrost, względnie zmniejszenie się bezrobocia w poszczególnych państwach **nie były w ciągu roku ubiegłego skutkiem zjawisk ekonomicznych, oddziałujących na całą Europę równomiernie**, lecz przeciwnie przebieg bezrobocia uzależniony był wszędzie **od lokalnych warunków gospodarczych.** Tem się tłumaczy, że bezrobocie w niektórych państwach **wogóle nie istniało**, jako problemat społeczny, w innych uległo znacznemu zmniejszeniu, a w niektórych przybrało rozmiary **wręcz groźne.**

Jak z dalszych wywodów „Epoki“ wynika, bezrobocie wogóle nie istniało w ciągu roku 1926 we **Francji, Belgji, Czechosłowacji i Szwajcarii.** Największe nasilenie przybrało natomiast bezrobocie w **Polsce, Niemczech, Anglji i Rosji.**

W tych warunkach

> Europa zdobyć się musi **na solidarną akcję wszystkich państw, jeżeli chce przezwyciężyć piętrzące się trudności gospodarcze i społeczne.**

Na razie, wobec wciąż podsycanych szowinizmów **narodowych**, taka „solidarna akcja wszystkich państw“ leży niestety w sferze pobożnych życzeń. Zresztą „Epoka“ wie to równie dobrze jak my.

Katastrofy żywiołowe w trzech częściach świata

TRZĘSIENIE ZIEMI W JUGOSŁAWJI

W Belgradzie w poniedziałek popołudniu dało się odczuć **silne trzęsienie ziemi**, którego centrum znajdowało się w Stolaczu w Hercogowinie. Według doniesień, trzęsienie pociągnęło za sobą **wiele ofiar wśród ludzi**, oraz znaczne szkody materjalne. Trzęsienie ziemi, które nawiedziło Hercogowinę i Dalmację wywołało szczególnie znaczne szkody w okręgu Stolats, Popowo, Polie, Chibdianik. Wiele domów uległo zniszczeniu. W Stolats ucierpiały wszystkie budynki. Trzęsienie ziemi spowodowało obsunięcie się gór między innemi w okolicy Polie, gdzie **zasypanych zostało kilkanaście domów.** Liczba ofiar dotychczas nie jest stwierdzona. Telefoniczne i telegraficzne połączenia z Hercogowiną są przerwane. **Ogółem w ciągu 20 minut odczuto 19 wstrząśnień.**

KATASTROFALNA MGŁA NAD ANGLJĄ

W ciągu ubiegłej soboty i niedzieli nad kanałem angielskim zalegia tak gęsta mgła, że stała się ona powodem opóźnienia w normalnym ruchu parowców, krążących między Anglją a kontynentem europejskim. Mgła była również przyczyną 11 wypadków kolizji parostatków, krążących na kanale. W dwóch wypadkach, wskutek zderzenia, dwa małe parowce zatonęły, zdołano jednak uratować wszystkich marynarzów. Obecnie mgła zaczyna rzednąć, mgła opadła nad Londynem i znaczną częścią Anglji. W pobliżu Dungenes parowiec szwedzki „Frannas“ osiadł na mieliźnie i zaczął tonąć. Zagrożonemu statkowi pospieszono z pomocą, dzięki której udało się naprawić szkody i skierować parowiec do Dover. Inny parowiec, utrzymujący stałą komunikację między Anglją a kontynentem rozbił się u wejścia do portu w Dover, tamując na jakiś czas dostęp do portu od strony otwartego morza. Przeszkodę tę usunięto jednak szybko przez przyholowanie parowca do miejsca bezpiecznego w porcie.

BURZE ŚNIEŻNE W JAPONJI

W Japonji od trzech tygodni trwają burze śnieżne, które spowodowały śmierć wielu osób, oraz liczne szkody materjalne. Ofiarami nawalnic śnieżnych padło ogółem **192 zabitych i rannych**, a 29 zaginionych bez wieści. Znaczna ilość domów uległa zniszczeniu.

STRASZLIWY CYKLON W AUSTRALJI

Agencja Reutera dowiaduje się z Brisbane w Australji, że komunikacja z miejscowością Cairns, która nawiedzona została straszliwym cyklonem, odbywa się jedynie za pomocą radjotelegrafu. — Szkody wynoszą około miljon funtów szterlingów. Zniszczeniu uległo 60.000 ton cukru trzcinowego, zginęło około 20 osób.

SKŁADKI

—o—

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI. Dla uczczenia pamięci Stefanji Bielickiej w 4-tą rocznicę śmierci składa 10 złotych J. H.

LISTY Z KRAJU

—o—

Siersza, 13 lutego.

JAK KABAŁA URZĄDZIŁ EMERYTÓW Z ZAKŁADÓW SIERSZAŃSKICH

Kabała znany macher w powiecie chrzanowskim po wyrzuceniu go z PPS za różne nieczyste sprawki począł próbować szczęścia na innych terenach. Najpierw więc począł się bratać z komunistami, których sprowadzał do Trzebini z zagłębia dąbrowskiego. Następnie wstąpił do chadecji ale i tam go usunięto. Wreszcie wstąpił w szeregi NPR i począł agitować przy wyborach do Kasy chorych na rzecz tego stronnictwa. — Jednak z agitacji tej były tak minimalne korzyści, a taką masę pieniędzy to kosztowało, że gdy Kabała pojechał zdać sprawozdanie do prezesa NPR w Krakowie, to o mało nóg nie połamał na schodach i musiał bez kapelusza uciekać na ulicę. Widząc jednak, że NPR ma pieniądze i lubi niemi szafować przeprosił prezesa, obiecał się na przyszłość poprawić, pobrał za kilkaset złotych znaczków partyjnych, przybrał sobie do pomocy niejakiego Fr. B., który myślał, że przy Kabale zrobi szczęście a może i pieniądze i dalejże urządzać wiece i zgromadzenia dla emerytów kopalni. Obiecywali im bezpłatny węgiel, zbiórkę drzewa, wypasanie bydła bezpłatne w lasach hr. Potockich i szereg innych świadczeń no i po 100 zł. pensji miesięcznej. Ludzie ci, którym rzeczywiście bieda dokucza, poczęli ostatni grosz (oszczędzając na suchym chlebie) znosić do Kabały, który założył Związek emerytów kopalnianych przy NPR w Trzebini.

Nowa kopalnia złota! Co to Kabałę obchodzi, skąd pieniądze, że ludzie ci najbiedniejsi z biednych nie mają co do ust włożyć i ostatni grosz do Kabały odnoszą boso i obdarci. Zbałamuceni przez tego warchoła spodziewali się, iż im ich los poprawi. W ten sposób jednak znaczki pobrane z NPR wyczerpały się, pieniądze zaś za nie utonęły w knajpach trzebińskich, katowickich i innych, bo się jadło i piło wraz z „kolegami" i „koleżankami". Po nowe znaczki nie można było się zgłaszać nie wypłaciwszy starych, ale Kabała miał zapasy znaczków z wyborów sejmowych. Zasmarowawszy więc atramentem napis „wybory" dalejże i te nalepiać, aby tylko za nie pobrać pieniądze. Jesteśmy ciekawi czy wie prezes NPR o tych manipulacjach? jeżeli tak, to wart jeden drugiego, jeśli zaś nie, niech zażąda od Kabały legitymacyj członkowskich, które Kabała ściągnął od członków w listopadzie r. z. a wkładki do końca roku pobrał na słowo, gdyż i tych znaczków wyborczych zabrakło.

Pomimo, iż pobierał pensji miesięcznej 300 zł. a od emerytów może drugie tyle, jednak Kabała bawić się umie! Musiał więc szukać nowych źródeł dochodu i tak wymyślił wyjazdy do Warszawy z delegatami, na które to wyjazdy składali emeryci po 1 zł., a dyrekcja kopalni płaciła po 100 zł. na koszta podróży na każdego delegata i dobę. Kabała brał pieniądze do kieszeni, tak swoje jak też delegatów. — Zawiózł ich do Warszawy, tam nic nie załatwiwszy sprowadził ich do hotelu, przyprowadził prostytutki, a dwie dla siebie. — Można sobie wyobrazić co ci starzy emeryci z siwemi głowami, wyniszczeni biedą i pracą w kopalni powiedzieli na takie postępowanie swojego przedstawiciela, który tak ładnie bawił się w ich oczach, za ich, krwawemi łzami opłakane pieniądze. Kabałę to jednak nie wzruszało, bawił się wyśmienicie do rana. Nic dziwnego, że po tych libacjach biedni emeryci byliby zmuszeni wracać pieszo z Warszawy, gdyby nie mieli własnych pieniędzy z których i Kabale musieli za bilet kolejowy pożyczyć. Na zwrot czekają do dnia dzisiejszego, a gdy jeden z nich prosił posła NPR p. O. aby wpłynął na Kabałę o zwrot długu, obiecał zwrócić za niego z własnej kieszeni i na tem się skończyło.

To też emeryci widząc jaką mają opiekę ze strony przedstawicieli NPR w rozmaitych Kabałach i im podobnych, **wyrzekli się tych opiekunów**, których do śmierci pamiętać będą i Związek emerytów sierszańskich zakończył żywot.

Teraz Kabała zwrócił się do emerytów kopalni „Janina" w Libiążu, gdzie go jeszcze nie znają, i tam rozpoczął swą agitację. Złapał kilkunastu członków, których przydzielono jako inwalidów, do Związku górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Katowicach. A i po wsiach okolicznych Kabała próbuje jeszcze coś wydusić. W Myślachowicach wyłudził od emerytów po 10 gr. na jakieś legitymacje, na które emeryci dostaną zasiłek z Funduszu bezrobocia, będą pobierać węgiel i aprowizację, a do kontroli będą się zgłaszać nie do Chrzanowa, ale do Kabały i on im będzie legitymacje podpisywał. Ludzie poczciwi dali się naciągnąć; prawda tylko po 10 gr. ale Kabała niczem nie gardzi.

Rzecz doprawdy niezrozumiała, że indywiduum to chodzi jeszcze po świeżem powietrzu i prokuratorja nie zajmie się jego losem. Takich to przedstawicieli i opiekunów nadsyła tutejszym robotnikom NPR — wszakże Kabałę mianują szumnie sekretarzem górników ZZP. Robotnicy ostrzegamy Was, strzeżcie się takich opiekunów, jak Kabała i jemu podobni. Nie leży im na sercu poprawa bytu robotniczego, za marną zapłatę są oni gotowi, jak Judasz, okuć Was w kajdany.

Oszukany.

Wiadomości polityczne

—o—

WYBORY SAMORZĄDOWE NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU

W niedzielę odbyły się na niemieckim Górnym Śląsku wybory komunalne do czterech rad miejskich i trzech powiatowych. Wybory zostały zarządzone na skutek zmian obszarów niektórych gmin i powiatów spowodowanych przez podział polityczny Górnego Śląska. Polacy wszędzie przeprowadzili swoich kandydatów. Na listy polskie padło w Raciborzu (powiat) 1,878, w Raciborzu (miasto) 782, w Bytomiu (powiat) 1,870, w Bytomiu (miasto) 1,108, w Zabrzu 2,102, w Gliwicach (powiat) 1,619, w Gliwicach (miasto) 870.

RĘKA WŁOCH NA BAŁKANACH

Nowy gabinet albański został utworzony. Wszyscy członkowie rządu są politykami filowłoskimi.

PO STŁUMIENIU REWOLUCJI W PORTUGALJI

Portugalski dziennik urzędowy ogłasza dekrety w sprawie rozwiązania oddziałów wojskowych, — które popierały powstańców oraz w sprawie zniesienia prawa strajku. Krążownik angielski „Comus" i dwa torpedowce, które w ubiegłym tygodniu wysłano do Lizbony i Porto w celu ochrony interesów brytyjskich podczas rozgrywających się tam wypadków rewolucyjnych, powróciły do Gibraltaru.

WOJSKA ANGIELSKIE W SZANGAJU

Poraz pierwszy od czasu powstania bokserów wylądowały w Szangaju wojska europejskie. Dwa pułki angielskie z muzyką i sztandarami przemaszerowały wśród tłumów głównemi ulicami miasta. Zostały one owacyjnie powitane przez ludność cudzoziemską. Żadnych wypadków nie było. Z powodu trudności w pomieszczeniu wojsk angielskich, które nadeszły do Szangaju, rozważana jest sprawa wycofania wojsk indyjskich. Związki nacjonalistyczne postanowiły rozrzucić odezwy pomiędzy żołnierzy angielskich, zwłaszcza pomiędzy wojska indyjskie. „Daily Express" przynosi wiadomość o przemycaniu broni do Chin, z czego wynikałoby, że znaczna ilość broni pochodzenia angielskiego została wysłana do Chin.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 16 lutego.

ŻONA OBWINIA MĘŻA O PODPALENIE

Sensacyjna rozprawa o podpalenie i nakłanianie do morderstwa, tocząca się przed ława przysięgłych w krak. sądzie okręg. karnym, przeciw Antoniemu Kraplowi z Zakliczyna, zakończyła się wczoraj popołudniu. Ponieważ kilku wezwanych świadków nie przybyło na rozprawę, przeto zeznania ich, złożone podczas poprzedniej rozprawy, zostały odczytane. Natomiast główni świadkowie oskarżenia, tj. żona Krapla i współwięzień Górak, byli przesłuchani, przyczem trybunał na wniosek obrony nie zaprzysiągł Kraplowej przyjmując, że żywi ona nienawiść do męża. Zarówno Kraplowa, jak i Górak zeznali obciążająco dla oskarżonego, powtarzając zarzuty aktu oskarżenia.

Po przeprowadzonej rozprawie nastąpiły wywody prok. dra Michałowskiego i obrońcy dra Heskiego, oraz resume przewodniczącego sso. dra Lizaka. Sędziowie przysięgli po godzinnej naradzie ogłosili następujący werdykt: co do zbrodni podpalenia — 10 głosów nie, 2 tak; co do zbrodni gwałtu publicznego przez rozbicie szyb — 9 nie, 3 tak; co do zbrodni nakłaniania do morderstwa i nakłaniania do podpalenia — 7 nie, 5 tak.

Na podstawie tego werdyktu trybunał **wydał wyrok, uwalniający Krapla od winy i kary i zarządził natychmiastowe wypuszczenie go na wolność.**

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: „MECENAS BOLBEC I JEGO MĄŻ", komedja w 3 aktach L. Verneuil'a i J. Berr'a

Każda rzecz ma jasną i ciemną stronę, czyli jak powiada ruskie przysłowie: „każda rzecz maje swoju szattenzajtu". Tak jest oczywiście i z emancypacją kobiet. W czasach Ibsena budziła ona niepomierny entuzjazm, dziś na podstawie doświadczeń ocenia się ją chłodniej, często nawet ujemnie. Jeśli żona pracuje zawodowo, cierpi na tem gospodarstwo domowe i życie rodzinne, rzecz jasna, że mąż w zasadzie nie może być zadowolonym z takiego rozbitego życia. Ale u ludzi niezamożnych taka emancypacja żony bywa pewnie przymusowa, jest złem koniecznem, na które niema lekarstwa, jeżeli mąż nie zarabia tyle, by żona mogła nie oddawać się pracy zarobkowej. U ludzi bogatych, gdzie mus gospodarczy nie gra roli, problem ten nie przedstawia się jako pytanie: praca kobieca zarobkowa czy domowa?, lecz jako zagadnienie: kobieta pracująca czy próżnująca? Wesoła i bardzo dowcipna komedja Verneuil'a i Berra ukazuje ten problemat naszych czasów w sferze ludzi bogatych, co nastręcza autorom sposobność do humorystycznego traktowania tej kwestji i do wniosku, że jednak pożyteczniejsza dla szczęścia rodzinnego jest praca niż próżniactwo.

Żona majętnego i nic nie robiącego Edmunda Bolbeca ukończyła studja prawnicze, otworzyła kancelarję adwokacką i uzyskała rozgłos jako wybitna siła wśród palestry paryskiej. Adwokatura pochłania ją zupełnie, tak że dla męża i domu nie pozostaje jej nic czasu ani zainteresowania. Mąż widzi się zerem w jej życiu, czuje się nieszczęśliwym, narzeka, ale to wszystko nie pomaga, dopiero gdy wkońcu pan Bolbec bierze sobie klientkę swej żony w sprawie rozwodowej, głupiutką Cecylję Pointet, jako kochankę, wówczas mecenas Koletta Bolbec trzeźwieje ze swego zapału do adwokatury, godzi się zwinięcie swej kancelarji adwokackiej i wraca do „kobiecości".

Zdawałoby się, że już wszystko szczęśliwie załatwione, że mąż mecenasa powinien być najzupełniej zadowolonym i sztuka na tem się już kończy. Aliści właśnie wtedy sprawa przybiera obrót przez męża zgoła nieoczekiwany. Wolna od pracy zawodowej mecenas Bolbec zaczyna próżnować, to znaczy: wpada w wir tak zwanego życia światowego czyli niepróżnującego próżnowania i znowu nie ma czasu dla męża i domu. Nie koniec wszakże na tem. Oto z próżnowania rodzi się kaprys. Póki była adwokatem bardzo zajętym, nie zwracała uwagi na zapały miłosne swego młodziutkiego sekretarza Roberta Valentin. Teraz bierze ją chętka poromansowania sobie. Spostrzega się na czas mąż i dochodzi do przekonania, że adwokatura była przecie mniejszem złem niż próżniactwo. Nakłania więc żonę do podjęcia nanowo kancelarji adwokackiej, ale zarazem sam postanawia przestać próżnować i obejmuje u swojej żony posadę... sekretarza. Na tem kończy się sztuka szczęśliwie i bardzo dowcipnie.

Jest ona wybornie zrobiona, posiada tradycyjny w paryskiem komedjopisarstwie lśniący dialog, żywe tempo i efektowny, pełen nieoczekiwanych zwrotów przebieg akcji.

Doskonale wyreżyserowana przez p. dyr. Nowakowskiego, została też odegrana pierwszorzędnie. Subtelnie wycieniowała i świetnie zagrała p. Starska rolę mecenasa Bolbec; w tej roli naprawdę „wzięła" publiczność ta artystka inteligentna, wielce utalentowana i rutynowana. Rolę naiwnej i z głupoty puszczającej się Cecylji Pointet bardzo dobrze odegrała p. Treszczyńska, dla której ta pierwsza większa rola stała się celującym zdanym egzaminem. Z życiem i humorem grał p. Niewiarowicz rolę męża mecenasa Bolbec; może on tę postać zaliczyć w poczet swych najlepszych dotychczasowych kreacyj. Wyborną figurę nerwowego poczciwca Rebiscoul'a, który, dostawszy się w ręce adwokackie, brnie z kłopotu w kłopot, stworzył p. Leliwa, wyposażając ją w nieporównany komizm. Epizodową rólkę kobiety-lekarza, dra Magdy Kramson, odtworzyła charakterystycznie, z odcieniem karykatury satyrycznej, p. Klońska. Z roli zakochanego w swym mecenasie młodzieniaszka, Roberta Valentin, wywiązał się bardzo dobrze i z prawdziwym wdziękiem p. Sawan. Nawet w roli lokaja wyróżnił się p. Kwieciński bodaj umiejętną charakteryzacją. Zdaje się, że „Mecenas Bolbec i jego mąż" i w Krakowie mieć będzie niemniejsze powodzenie niż w Paryżu i w Warszawie.

E. H.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 16 lutego.

WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI W KRAKOWIE. Wiceminister sprawiedliwości Siennicki, będąc w poniedziałek w Krakowie, zwiedził więzienie św. Michała, aby przekonać się o konieczności budowy gmachu więziennego, gdyż obecny nie odpowiada nowoczesnym wymogom. Wiceminister znalazł zakład w porządku. Przyrzekł przedstawić kilku więźniów do łaski prezydenta Rzeczypospolitej. Przy wizytacji byli obecni prezes sądu apelacyjnego dr. Wolter z sędzią dr. Brzostyńskim, prezes sądu okr. karnego Peltz, z ramienia województwa inż. Kowalski. Urzędnicy więzienia udzielali wyjaśnień.

DR. JARSZYŃSKI OBJĄŁ KIEROWNICTWO KRAKOWSKIEJ DYREKCJI POCZT. Prezes dyrekcji poczt i telegrafów dr. Zygmunt Jarszyński, delegowany do Warszawy, celem pełnienia czasowo obowiązków generalnego dyrektora poczt i telegrafów, został z tej delegacji zwolniony skutkiem ustanowienia i obsadzenia urzędu ministra poczt i telegrafów i z dniem 15 lutego 1927 r. objął kierownictwo dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie. Przy sposobności zwolnienia z powyższej delegacji wyrażono prezesowi drowi Jarszyńskiemu w imieniu rządu Rzeczypospolitej podziękowanie i uznanie za energiczną i niezmordowaną pracę kierowniczą, dzięki której poczta, telegraf i telefon w rozwoju swym mimo trudnych warunków postąpiły znacznie naprzód.

DOCHODZENIA W KRAKOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ. Jak się dowiadujemy, w krakowskiej Dyrekcji Kolei Państwowych przeprowadzane są dochodzenia w sprawie gospodarki materjałowej i inwestycyjnej w oddziale III. Dochodzenia prowadzą urzędnicy wydelegowani z głównej inspekcji kolejowej i Najwyższej Izby Kontroli państwa.

Również dla uregulowania sprawy redukcji dni pracy w dziale drogowym zmuszone było ministerstwo kolei wysłać do Krakowa dwóch urzędników.

FUNDUSZ LOTNISKOWY. Program prac Ligi Obrony Powietrznej Państwa na 1927—1929 w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych i komunikacji obejmuje urządzenie na terenie całej Rzeczypospolitej szeregu lotnisk i lądowisk, niezbędnych dla obrony państwa i rozwoju lotnictwa cywilnego. Dla wykonania tych zadań potrzeba 6 miljonów zł. — Liga OPP postanowiła stworzyć z ofiar specjalny fundusz lotniskowy. Na ten cel złożyła Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie 1000 zł., Kasa Oszczędności miasta Krakowa 50 zł.

WYSTAWA SKLEPOWA. I. kurs urządzania okien i wystaw sklepowych, odbyty w styczniu br. wydał bardzo dodatnie rezultaty i liczył 40 stałych uczestników oraz znaczną ilość słuchaczów przygodnych z kół kupiectwa krakowskiego. Kurs wizytował delegat kuratorjum szkolnego dr. Krupiński. Wobec licznych zgłoszeń uczestników, którzy nie mogli być przyjęci na naukę w pierwszym okresie, urządza Wydział Organizacji pracy przy Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie II. kurs dekorowania okien i wystaw sklepowych w czasie od poniedziałku 21 bm. do 9 marca br. Nauka odbywać się będzie w sali Muzeum techniczno-przemysłowego. — Wykłady, ilustrowane przeźroczami, wygłaszane będą codziennie, z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 7 wieczorem. — Opłata za kurs wynosi zł. 20. Wstęp na pojedyncze odczyty zł. 1.50. Wpisy w biurze Izby handlowej i przemysłowej, ul. Długa 1 I. p. codziennie od godz. 10—2, najpóźniej do soboty 19 bm. Po zamknięciu akcji kursowej urządzi Izba handlowa i przemysłowa konkurs wystaw sklepowych, celem wyróżnienia wzorowo urządzonych wystaw.

SKWER U PODNOŻA WAWELU. „Nasze dzieci" towarzystwo opieki nad dziećmi żydowskich robotników, otrzymało w odpowiedzi na prośbę, skierowaną do prezydjum miasta, by na wzór zagranicy stworzyć od strony Stradomia u stóp Wawelu park dla dzieci, zawiadomienie, że zarząd ogrodów miejskich przystąpi w najbliższym czasie do urządzenia gruntu tego pod względem ogrodowym, poczem stanie się on dostępnym dla wszystkich mieszkańców miasta, podobnie jak plantacje miejskie. Zarząd ogrodów weźmie pod uwagę stworzenie pewnych partyj ogrodowych wyłącznie dla dzieci. Krok ten zarządu miasta należy z uznaniem powitać.

AMATORZY SZCZOTEK. Na strychu domu pod l. 4 przy ul. Powroźniczej leżały sobie szczotki. Znalazł się taki, który szczotki zabrał i naraził p. J. Schiffersteina na szkodę 200 zł.

Sprawa budowy fabryki przetworów azotowych w Tarnowie zadecydowana

Tarnów, 15 lutego (tel. wł. „Naprzodu"). Budowa fabryki przetworów azotowych, wyrabianych dotychczas w Chorzowie, została w poniedziałek 14 bm. ostatecznie zadecydowana. Delegacja przybyła z Warszawy do Tarnowa w osobach p. dra Skowrońskiego, mjr. Frydy i delegata DOK odbyła szereg konferencyj z prezydjum magistratu, przyczem postanowiono **rozpocząć w najbliższych dniach kroki przygotowawcze około budowy.** Fabryka stanie na obszarze 1000 ha w gminach Świerczków i Dąbrówka infułacka, które rząd nabywa w tym celu od p. Sanguszki. Kosztorys obliczony jest **na 70 miljonów zł. Budowa potrwa około 4 lata** i początkowo zatrudni 1500 robotników, których liczba w miarę postępu robót będzie wzrastać.

Rada m. Tarnowa uchwaliła jednomyślnie własnym kosztem 250.000 zł. przenieść studnie wodociągowe z Świerczkowa oraz poczynić wszelkie możliwe ulgi, celem ułatwienia państwu budowy. Rada powiatowa oświadczyła gotowość wybudowania własnym kosztem dróg, prowadzących do zakładów.

—ooo—

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO. Zawezwano wczoraj pogotowie ratunkowe rano na Prądnik Czerwony, gdzie Józef Natkaniec, bezrobotny, wypił w zamiarze samobójczym większą ilość kwasu solnego. Powodem zamachu samobójczego był brak pracy i choroba piersiowa.

ZNOWU ZAMACH SAMOBÓJCZY W ARESZTACH MIEJSKICH. Wczoraj w aresztach miejskich przy ul. Skawińskiej usiłowała pozbawić się życia 31-letnia Stefanja Carowa, akuszerka. Zażyła ona większą ilość rtęci. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala. Stan zdrowia nieszczęśliwej jest groźny. Powód zamachu samobójczyni niewiadomy.

ZEMŚCIŁ SIĘ ZA OBRAZĘ NARZECZONEJ. Pewna kuchareczka i to przystojna dziewczyna uczuła się obrażoną przez Pawła Skrobisza. Poskarżyła „wszystko" swojemu narzeczonemu. Ten oburzony na rywala spokawszy go wyjął nóż i dźgnął nim Skrobisza w okolicę lędźwi. Pogotowie ratunkowe przewiozło Skrobisza do szpitala.

SOWA SPOSTRZEGŁA BRAK BIELIZNY. Sowa Rózia poszła na strych i po ciemku zauważyła, że bielizna, która suszyła na strychu — djabli wzięli. Lament, bo to bielizna jej chlebodawcy dra Horowitza (ul. Józefitów 7) i przedstawia wartość 1000 zł. Doniesiono o tem policji.

AMATORZY FRYZJERSKICH NARZĘDZI. Pod zarzutem kradzieży z włamaniem do zakładu fryzjerskiego Henryka Bachnera przy ul. Zwierzynieckiej 33 aresztowano Edwarda Bittnera, lat 21, i Ładosia Jana, lat 26. W czasie rewizji w mieszkaniu aresztowanych znaleziono skradzione przyrządy fryzjerskie i zwrócono poszkodowanemu.

JAK TO BYŁO Z FUTREM. Otwarty przedpokój. Futro wartości 1000 zł. wsi na wieszadle. — Ktoś — jakiś ciekawy — wszedł — zabrał futro i naturalnie wyszedł. Rzecz działa się przy ulicy Królewskiej w domu pod l. 48. Poszkodowany prof. Brusiński.

—ooo—

W SALI KASYNA ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW PKO przy ul. Zyblikiewicza, gmach PKO, staraniem sekcji odczytowej Zrzeszenia pracowników PKO wygłosi dziś o godzinie 7'30 wieczorem prof. Bolesław Pochmarski odczyt p. t. „Józef Piłsudski i Jego praca państwotwórcza". Wstęp 50 groszy. Z chwilą rozpoczęcia odczytu drzwi na sale zamknięte.

DR. D. A. DAVIS, generalny sekretarz amerykańskiej YMCA w Europie, przybędzie do Krakowa w piątek 18 bm. z Genewy, gdzie stale rezyduje. Będąc jednym z czołowych ludzi światowego ruchu YMCA i rezydując stale w miejscu przebywania Ligi narodów p. Dr. Davis żywo interesuje się tą instytucją, z którą niejednokrotnie miał do czynienia, a gdzie również przemawiał na zebraniach. P. Dr. Davis podzieli się swemi zapatrywaniami o teraźniejszości i przyszłości Ligi w odczycie, który wygłosi w lokalu YMCA w dniu swego przybycia, t. j. w piątek o godzinie 7 wieczór. Odczyt wygłoszony będzie w języku angielskim i będzie przetłumaczony równocześnie na język polski.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Na najbliższem zebraniu dyskusyjnem Towarzystwa Ekonomicznego, które odbędzie się w sobotę 19 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, ul. Długa 1, wygłosi Dr. Jan Zieleniewski odczyt p. t. „Pierwszy krok na drodze do racjonalizacji naszego gospodarstwa". W odczycie tym prelegent poruszy zagadnienie obniżenia kosztów wytwórczych naszego przemysłu oraz kosztów pośrednictwa na tle aktualnego obecnie rozporządzenia o komisji ankietowej badania kosztów produkcji. Goście mile widziani.

PODWIECZOREK CZWARTKOWY W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW (Plac św. Ducha 1) odbędzie się jutro we czwartek. Początek o godzinie 6 wieczór. Wstęp tylko za zaproszeniami.

PODZIĘKOWANIE. Prezydjum Koła Przyjaciół Akademika Polskiego i Domu Zdrowia „Pomoc Bratnia" w Zakopanem składa nader gorące podziękowanie p. wicepremierowi Drowi Bartlowi za złożenie 5.000 złotych, Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy Młodzieży Akad. w Kielcach za 1.500 złotych i Zarządowi Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Poznańskiego za 1.000 złotych na rozbudowę Domu Zdrowia, oraz p. Helenie Kozłowskiej, p. Fel. Szymanowskiemu i p. prof. K. Wierzuchowskiemu za łaskawy udział w koncercie, jakoteż wszystkim, którzy wzięli udział w Zjeździe Jubileuszowym Domu Zdrowia i nadesłali życzenia.

Z KLUBU PRAWNIKÓW I KOŁA ARTYSTYCZNO-LITERACKIEGO. Dnia 7 lutego odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków przy zwykłym przebiegu obrad. Uchwalono na cele humanitarne: a) dla Siostry Salomei 200 zł., b) dla kuchni zubożałej inteligencji przy ul. św. Krzyża i Franciszkańskiej 200 zł., c) dla Sierocej Rodziny 200 zł., d) dla Zakładu Józefitów w Podolinie 200 złotych. Wybory dały następujący wynik: prezes Dr. Muczkowski Józef, wiceprezesi: Dr. Wąsowicz Zygmunt, Dr. Zawadzki Marceli. Wydział: Beaupre Antoni, Dąbrowski Marjan, Dąbski Tomasz, Dreziński Jan, Dr. Federowicz Tadeusz, Dr. Fischer Edmund, Dr. Gajewski Wiktor, Dr. Jaśkiewicz Tadeusz, Dr. Kolenkowski Ludwik, Kretschner Józef, Konopacki Karol, Kowalikowski Jan, Matusiński Henryk, Nowakowski Józef, Dr. Owsiński Józef, inż. Ronka Eugenjusz, Dr. Rozwadowski Juwenal, Schaitter Jan, inż. Schneider Juljan, inż. Turski Władysław, Dr. Wachholz Leon. Komisja rewizyjna: Gellner Rudolf, Krzykowski Juljusz, Onyszkiewicz Tadeusz.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Ciesząca się rosnącem powodzeniem komedja Berr-Verneuil'a „Mecenas Bolbec i jego mąż" w świetnem wykonaniu z pp. Starską i Niewiarowiczem na czele, pozostaje na afiszu także dziś, we środę i jutro. W piątek na przedstawienie popularnem „Kredowe koło", które po tem przedstawieniu na jakiś czas zejść będzie musiało z afisza. Próby z komedji Engel'a „Wiecznie młody" pod kierunkiem reżysera Sosnowskiego są w pełnym toku.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś we środę i jutro we czwartek z powodu przygotowań do sztuki J. Centnerszwera p. t. „Odyssea" albo „Poeta i sekretarka" przedstawienia nie będzie. Od piątku codziennie o godzinie 7'30 wieczorem „Poeta i sekretarka" (Odyssea). Część muzyczna składa się z uwertury „Pejzaż morski" M. Centnerszwera, oraz muzyki Debussy'ego, Schuberta i Beethovena. Na tle tej ilustracji muzycznej rozwiąże się balet w modernistycznych, śmiałych skrótach pomysłu baletmistrza p. Morawskiego. Orkiestrę prowadzi kapelmistrz Yrley-Jurkiewicz. Kostjumy ręcznie malowane. Projektował autor, oraz zaproszony z Warszawy p. W. Wąsowicz. Całość zapowiada się jako barwne, wesołe widowisko, osnute na temacie Homera. Reżyserja p. A. Piekarskiego. W sobotę o godzinie 3'30 popołudniu i w niedzielę o 3'30 „Kopciuszek". W przygotowaniu „Królowa Marica".

ATRAKCJA KRAKOWA jest obecnie sprowadzony do Krakowa przez Syndykat dziennikarzy krakowskich teatr „Tanagra", którego przedstawienia odbywające się w dużej sali Hotelu Saskiego (dawna sala restauracji) przy ul. św. Tomasza 11, stanowi nader interesującą i pociągającą oko nowość. Tajemnica konstrukcji aparatu optycznego „Tanagry" budzi niezmiernie zaciekawienie wśród publiczności. Żywe, maleńkie figurki artystów na maleńkiej scenie, w kolorowych kostjumach i przy zmieniających się światłach czarują poezją nastroju. W najbliższych dniach odbywać się będą specjalne przedstawienia dla dzieci oraz programy wieczorne o godzinie 10 i 11, w których wezmą udział wybitni i znani artyści. Dochód z przedstawień na budowę Domu Uzdrowiskowego dla dziennikarzy w Krakowie. Początek przedstawień o godzinie 5, 6, 7 i 8 wieczorem. Ceny biletów wstępu 2 zł., 1'50 zł. i 1 zł.

VASA PRIHODA, jeden z najsłynniejszych skrzypków doby współczesnej, wystąpi w Krakowie, po olbrzymim sukcesie w Anglji i Holandji, z jedynym koncertem w niedzielę 20 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty program. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska 8.

KARNAWAŁ

ZARZĄD ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW W KRAKOWIE tą drogą najmocniej przeprasza wszystkich członków i gości, którzy byli zaproszeni na bal kostjumowy w dniu 10 bm., a nie zostali wpuszczeni. Zaszło to z powodu rozporządzenia magistratu, który w ostatniej chwili ograniczył wstępy do liczby 60 osób.

Wodzinowski, prezes.

SPORT

DRUGIE ZAWODY BOKSERSKIE z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec i Górnego Śląska oraz b. mistrz Stihbego urządza KS Cracovia w niedzielę 20 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w teatrze Bagatela.

Z Polski

WYJAZD PREZYDENTA MOŚCICKIEGO DO POZNANIA. Dziś 16 bm. p. prezydent Rzplitej udaje się na kilkudniowy pobyt do Poznania, gdzie zamieszka na zamku królewskim. Część oficjalna pobytu potrwa do 18 bm. Złożą się na nią przyjęcie uroczyste p. prezydenta przez miasto, oraz władze cywilne i wojskowe, raut, który wyda p. prezydent na Zamku dla przedstawicieli władz i społeczeństwa, oraz audjencje, których p. prezydent udzielać będzie do południa 18 bm. Reszta pobytu p. prezydenta, który przeciągnie się do 19 bm., poświęcona będzie sprawom prywatnym. P. prezydent zwiedzi rezydencję swoją w Racocie, oraz odwiedzi rodzinę swoją zamieszkałą w Poznaniu. Powrót p. prezydenta nastąpi 20 bm.

WYJAZD MINISTRA PRACY. W dniu 14 bm. o godz. 11 rano minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz wyjechał do Gdańska i Wejherowa w celu lustracji tamtejszego obozu emigracyjnego, oraz do Gdyni w sprawie budowy obozu emigracyjnego. Ministra zastępuje dyrektor departamentu opieki społecznej Tadeusz Szubartowicz.

NAGRODY LITERACKIE MIASTA SOSNOWCA I DĄBROWY GÓRNICZEJ. Socjalistyczne magistraty Sosnowca i Dąbrowy Górniczej wniosły do rad miejskich tych miast wnioski w sprawie ustanowienia dorocznych nagród literackich. Nagroda Sosnowca wynosiłaby 8 tysięcy złotych, Dąbrowy Górniczej 6 tysięcy złotych.

WYKŁADY PEDAGOGICZNE PRZEZ RADJO. Z powodu przypadającej 17 lutego br. setnej rocznicy śmierci słynnego pedagoga szwajcarskiego Henryka Pestalozziego odbył się dodatkowy wykład pedagogiczny 13 lutego o godz. 19 min. 30 p. Józefa Włodarskiego pt. Henryk Pestalozzi. W marcu odbywać się będą nadal normalne wykłady pedagogiczne przez radjo, przeznaczone przedewszystkiem dla nauczycielstwa, a zorganizowane staraniem ministerstwa WR i OP. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki o godzinie 17'30. Program odczytów od 7 marca następujący: 7 marca p. r. Ignacy Myślicki: Szkoła pracy a rozwój gospodarczy. 14 marca p. Jan Hellman: Nowe szkoły. 21 marca p. Władysław Przanowski: Robotę ręczne w programie nauczania. 28 marca p. dr. Sławomir Czerwiński: Zagadnienie reformy ustroju szkolnictwa w Polsce.

RZĄD ZALICZYŁ RADJOSPRZĘT DO ARTYKUŁÓW POWSZEDNIEGO UŻYTKU. Na konferencji komisarjatu rządu w Warszawie z przedstawicielami związków handlujących radjosprzętem ustalono, że ujawnianie cen zapomoca kartek obowiązywać ma od 14 bm. zaś wywieszenie cennika od 21 bm. Na konferencji stwierdzono, że do artykułów powszedniego użytku należą wszystkie części składowe służące do wyrobu radjoaparatów przez amatorów, nadto słuchawki fabryk krajowych i zagranicznych w cenie do 40 zł. para, lampy katodowe, oraz wszelki sprzęt, służący do montowania aparatów 1, 2 i 3 lampowych, oraz gotowe aparaty detektorowe i jednolampowe. — Głośniki wyrobu krajowego należą również do tej kategorji.

SKAZANI ZA SZPIEGOSTWO. W dniu 14 bm. w sądzie apelacyjnym w Warszawie odbyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko Aronowi Sniperskiemu i Leonowi Felhenderowi, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz obcego państwa. Sniperski był przez sąd okręgowy skazany na 4 lata więzienia. Felhender był uniewinniony. Obecnie sąd apelacyjny skazał Sniperskiego na 3 lata więzienia, Felhendera na 4 lata więzienia.

PÓŁTORA ROKU TWIERDZY ZA ODEZWY KOMUNISTYCZNE. Przed sądem okręgowym w Łodzi stawał 18-letni Jakób Tennenbaum, oskarżony o to, iż w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1926 roku w Łasku rozlepiał na murach odezwy związku młodzieży komunistycznej, oraz na drutach telefonicznych wywiesił sztandary z napisami antypaństwowemi. Prokurator prosił o łagodny wymiar kary ze względu na to, że oskarżony jest małoletnim, oraz nie zdaje sobie sprawy z tego co uczynił. Tenenbaum skazany został na 1 rok i 6 miesięcy twierdzy, z zaliczeniem kary 6 miesięcy aresztu prewencyjnego, oraz na zapłacenie kosztów sądowych.

KATASTROFA KOLEJOWA. W sobotę o godz. 10'45 na stacji Boronów linji Kalety - Podzamcze, zderzyły się dwa pociągi towarowe, wskutek czego wykoleiło się 12 ładownych wagonów. Lokomotywy obu pociągów doznały ciężkich uszkodzeń. Wskutek katastrofy ruch kolejowy na tej linji uległ kilkugodzinnej przerwie.

Z zagranicy

KATASTROFA KOLEJOWA W ANGLJI. W pobliżu stacji Hull wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg manewrujący wpadł na pociąg osobowy, zdążający z Withersoa do Hull. Według dotychczas otrzymanych wiadomości zginęło 12 osób.

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 lutego.

KONCESJA DLA SOLVAYA — NIEKORZYSTNA DLA PAŃSTWA

Dziś odbyło się pod przewodnictwem posła Byrki posiedzenie sejmowej **komisji skarbowej** w sprawie unieważnienia koncesji udzielonej Solvayowi na dostawę solanki. **Minister Kwiatkowski przyznał, że koncesja nie przyniosła państwu ani Wieliczce żadnej korzyści, że przeciwnie doprowadziła do upadku państwowych kopalni soli.** Minister oświadczył, że zwoła komisję celem załatwienia całego problemu. W dyskusji wyszło na jaw, że prowadzone przez Solvaya roboty górnicze **grożą niebezpieczeństwem dla życia.** Wobec tego powinna komisja górnicza roboty te zamknąć. Minister oświadczył, **że gotów jest wstrzymać pobieranie przez Wieliczkę solanki od Solvaya,** jednakże uczyni to dopiero w marcu po uchwałach komisji, którą zwoła. Nadto oświadczył, **że** zajmie się tem, aby państwo pobierało **sól z kopalni państwowych i aby zerwać z dotychczasowem faworyzowaniem kopalni prywatnych** Solvaya i w Wapnie.

Komisja **odroczyła głosowanie nad wnioskami w sprawie rewizji koncesji, udzielonej towarzystwu „Solvay"**, do czasu przedłożenia przez rząd wyniku prac nad zagadnieniami całego problemu solnego, z tem jednak, że sprawozdanie to musi być przedłożone **najdalej do sześciu tygodni.**

PIAST CHCE ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ

Dziś przedpołudniem zebrała się **komisja konstytucyjna.** Tematem obrad była sprawa utworzenia **trybunału honorowego dla sądzenia spraw poselskich** i zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu, której domaga się Piast. Na wstępie posiedzenia zabrał głos tow. posel **Czapliński**, domagając się **odroczenia komisji**, gdyż z powodu dyskusji budżetowej nie było można dotychczas przestudjować wniosków w sprawie zmiany ordynacji wyborczej i zastanowić się nad nimi. Opinję tow. Czapińskiego podtrzymali również poseł Polakiewicz (str. chł.), Schreiber (koło żydowskie), Bagiński (Wyzwolenie) i Chrucki (Ukr.). Wobec tego komisję **odroczono do wtorku.**

Sprawę trybunału honorowego załatwiono w ten sposób, że w ciągu dwóch tygodni obradować będzie podkomisja w składzie następującym: Erdman (Piast), tow. Lieberman, Konopczyński (endek) i Poniatowski (Wyzwolenie). Komisja porozumie się z rządem, który przed kilku dniami przedstawił p. prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu projekt dekretu o przekazywaniu postępowania przeciw posłom sądowi najwyższemu.

Następnie przystąpiono **do rozdzielenia referatów.** Referat projektu ustawy o zgromadzeniach powierzono pos. **Konopczyńskiemu** (endek), referat dekretu prezydenta o utworzeniu ministerstwa poczt pos. **Polakiewiczowi** (str. chł.), wniosek Związku lud.-nar. o ustawę przeciw komunistom pos. **Berezowskiemu** (endecja). Tow. pos. **Czapliński objął referat wniosku PPS o zmianę konstytucji w kierunku nadania Sejmowi prawa rozwiązania się mocą własnej uchwały.**

OCHRONA PRACY

Na posiedzeniu **komisji ochrony pracy** rozważano wniosek w sprawie **unormowania warunków pracy w fabryce sztucznego jedwabiu „Wilanów"** w Tomaszowie mazowieckim. Główny inspektor pracy Klott złożył sprawozdanie z dotychczasowych kroków inspekcji pracy we wspomnianej fabryce. Komisja wyraziła opinję, że niezbędnem jest zbadanie przez specjalną komisję warunków zdrowotnych, w jakich się odbywa produkcja sztucznego jedwabiu. Nadto komisja uchwaliła domagać się od rządu **szybkiego załatwienia ustawy o inspekcji pracy i o zwalczaniu chorób zawodowych.** Wreszcie poruszono sprawę nowelizacji ustawy o Kasach chorych. Zwrócono się do ministra pracy, **aby przedstawił komisji stan prac nad projektem zmiany ustaw ubezpieczeniowych.**

SZKOLNICTWO NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Na posiedzeniu **komisji oświatowej** zajmowano się położeniem szkolnictwa na Górnym Śląsku. Uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do jak najrychlejszego uregulowania ustawodawstwa szkolnego w województwie śląskim przez przedłożenie projektu odpowiednich ustaw Sejmowi śląskiemu oraz zasadniczego uzgodnienia statutu śląskiego z konstytucją Rzeczypospolitej.

Komisje senackie

FLOTA PAŃSTWOWA

Warszawa, 15 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") Na posiedzeniu senackiej **komisji spraw zagranicznych** uchwalono między innemi projekt ustawy o komitecie floty narodowej.

O KONSTYTUCYJNE TRAKTOWANIE INTERPELACYJ PRZEZ RZĄD

Połączone senackie komisje **prawnicza i regulaminowa** powzięły uchwałę wzywającą rząd do udzielenia odpowiedzi na wszystkie zgłoszone zgodnie z regulaminem interpelacje, co do których termin udzielenia odpowiedzi już upłynął. Sprawa ta została umieszczona na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Senatu.

W sprawie ustaw samorządowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 lutego.

Dzisiaj przedpołudniem odbyło się posiedzenie przedstawicieli stronnictw, które zawarły porozumienie w sprawie ustaw samorządowych. Obecni byli posłowie tow. **Jaworowski** (PPS), Kozłowski (Zw. lud. nar.), Holeksa (chadecja), Pawłowski (Str. chłopskie) i Putek (Wyzwolenie). Na posiedzeniu poddano krytycznej ocenie część mowy wicepremiera Bartla, poświęconą samorządowi. Postanowiono na jutrzejszem posiedzeniu komisji administracyjnej w toku dyskusji nad t. zw. projektem małej ustawy samorządowej **zażądać od rządu szczegółowej interpretacji mowy p. Bartla,** oraz domagać się **wyraźnego określenia stanowiska rządu wobec komisyjnych projektów ustaw samorządowych** i sprecyzowania programu rządu w tej dziedzinie. Zaproszenie na posiedzenie komisji zostało doręczone ministerstwu spraw wewnętrznych.

Co się marzy naszym księżom?

Warszawa, 15 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") Na ostatniem posiedzeniu Komisji powołanej do realizacji konkordatu, a złożonej z członków Komisji t. zw. papieskiej i reprezentantów rządu, omówiono między innemi opracowany przez komisję biskupią projekt **ściągania opłat parafialnych na rzecz Kościoła.**

Wedle projektu biskupiego ściąganiem opłat zajmowaćby się miała specjalna rada parafialna(?), która ustalałaby wysokość opłat wedle wysokości opłat państwowych uiszczanych przez poszczególnych parafian.

Rada parafjalna składałaby się z szeregu osób częściowo **mianowanych przez biskupa,** częściowo wybieranych przez parafian. Projekt ten uznany został przez komisję rządową **za trudny do przyjęcia.**

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Dowóz artykułów spożywczych na place targowe średni, ceny przeważnie utrzymane.

WALKA O CENĘ CUKRU

Warszawa, 15 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Wiceprezes Rady ministrów otrzymał dziś pismo od rady naczelnej przemysłu cukrowniczego, że **przemysł ten uchwalił podnieść ceny cukru do 92 złotych za 100 kg.** łącznie z opakowaniem. Sprawa podwyżki cen cukru będzie rozważana przez komitet ekonomiczny Rady ministrów. Podobno rząd zdecydowany jest przeciwstawić się wszelkim tendencjom podwyżki.

TRANSYT WĘGLA POLSKIEGO DO WŁOCH

Warszawa, 14 lutego (PAT). Ostatnio odbyła się we Florencji konferencja kolejowa, w której wzięli udział przedstawiciele kolei włoskich, austrjackich, czechosłowackich i polskich. Konferencja we Florencji uregulowała sprawę transportu węgla polskiego do Włoch transytem przez Czechosłowację i Austrję. Węgiel polski na rynku włoskim konkuruje z węglem angielskim, wskutek czego sprawność transportów węglowych i szybkość dostawy ma ogromne znaczenie. Z tego też względu wyniki konferencji należy uważać za bardzo ważne i pożyteczne.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 15 lutego (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 8'92, 8'94, 8'90.

Minister Czechowicz o pożyczce zagranicznej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 lutego.

Na posiedzeniu senackiej **komisji skarbowo-budżetowej** w zakończeniu ogólnej dyskusji zabrał głos minister skarbu **Czechowicz**, który między innemi oświadczył, że starania nad uzyskaniem pożyczki zagranicznej są w toku i są w **pomyślnem stadjum**. Przy pertraktacjach o pożyczkę z naszej strony atutami są: plan finansowy zużytkowania pożyczki, który gwarantuje, że **pożyczka** zostanie użyta celowo, dalej zwiększanie się rezerw w Banku polskim i zrównoważony budżet.

Minister oświadcza, że konieczne jest lokowanie na rynkach zagranicznych części listów zastawnych długoterminowych — dotyczących rolnictwa i budownictwa. **Minister stwierdza, że podatki bezpośrednie u nas są niższe, niż gdzieindziej.** Wreszcie oświadcza, że w przeciągu trzech miesięcy zostanie **opracowana nowa ustawa, która unormuje cały nasz system podatkowy** w związku z uregulowaniem finansów komunalnych.

Po południu rozpoczęła się na komisji szczegółowa dyskusja.

—ooo—

W obronie „pańskiego" lasu

Z działalności ministrów Niezabytowskiego i Meysztowicza

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 lutego.

W związku ze zgłoszeniem przez „Wyzwolenie" wniosków o wyrażanie **wotum nieufności ministrom** Niezabytowskiemu i Meysztowiczowi, zaznaczyć należy, że szczególne niezadowolenie w „Wyzwoleniu" wywołał dekret o karach za defraudacje leśne. Motywem niezadowolenia jest to że w lasach ordynacji Zamoyskich, w województwie lubelskim, jest około 40 tysięcy **takich spraw**, gdyż ludność 756 wsi zaopatruje się od dawien dawna w materjał leśny w tak zwanym „pańskim" lesie.

W dekrecie świeżo ogłoszonym ludność wymienionych okolic widzi **uszczuplenie swoich odwiecznych praw**, rząd zaś, nie czekając na rozwiązanie zawiłej sprawy serwitutowej wprowadził nową ustawę, podnoszącą kary za te, wątpliwej natury przestępstwa leśne.

Wedle wiadomości, otrzymanych przez klub „Wyzwolenia", przybędzie niebawem do Warszawy **masowa delegacja mieiscowej ludności, w liczbie około tysiąca osób**, aby domagać się odwołania krzywdzącego dekretu. Delegacja ma się udać ze swoją sprawą do premjera Piłsudskiego.

Delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami opuszcza Berlin

Warszawa, 15 lutego (PAT). Pełnomocnik polski do rokowań gospodarczych polsko-niemieckich dr. **Prądzyński** wystosował w Berlinie dnia 15 b. m. następujące pismo:

Do pełnomocnika niemieckiego dra Lewalda. Panie pełnomocniku, mam zaszczyt potwierdzić odbiór pisma pana pełnomocnika z dnia 12 b. m. oraz zakomunikować, że rząd polski przyjął do wiadomości decyzje rządu Rzeszy dotyczącą przerwania rokowań prowadzonych w Berlinie. Ponieważ zakomunikowane mi przez pana pełnomocnika powody decyzji rządu Rzeszy **wychodzą poza zakres rokowań handlowych, nie uważam ze swej strony za możliwe podejmować w tej sprawie dyskusji.** Widzę się wszakże zmuszonym stwierdzić, że zdaniem mego rządu przerwanie prowadzonych w Berlinie rokowań nietylko nie **było wskazanem**, lecz utrudnić może jedynie i opóźnić pożądane w przekonaniu rządu polskiego porozumienie gospodarcze między oboma krajami.

Przy tej sposobności widzę się też zmuszonym stwierdzić, że delegacja polska została zaskoczona w przykry sposób formą jednostronnego odwołania w ostatniej chwili przez stronę niemiecką toczących się prac komisyjnych. Z uwagi na wspomnianą decyzję rządu Rzeszy mam zaszczyt zakomunikować panu pełnomocnikowi, że w myśl otrzymanych od swego rządu instrukcyj **delegacja polska do rokowań handlowych polsko-niemieckich opuszcza Berlin** nie tracąc nadziei, że rząd Rzeszy nie zechce w przyszłości przez swoje stanowisko udaremnić podjęcia na nowo pertraktacyj o zawarcie traktatu handlowego. Proszę panie pełnomocniku o przyjęcie itd... **Prądzyński.**

TELEGRAMY

RADA MINISTRÓW

Warszawa, 15 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") Najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się w przyszły poniedziałek.

POPRAWA W ZDROWIU P. BARTLA

Warszawa, 15 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") W zdrowiu wicepremjera Bartla nastąpiło polepszenie. Profesor Pisarski odjechał dziś do Krakowa.

MIANOWANIE WICEMINISTRA POCZT

Warszawa, 15 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") Podsekretarzem stanu w ministerstwie poczt i telegrafów mianowany został inż. **Dobrowolski**, dotychczasowy zastępca dyrektora w generalnej dyrekcji poczt i telegrafów.

WRZENIE WŚRÓD KOLEJARZY

Warszawa, 15 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Z powodu odmówienia przez rząd podwyższenia uposażenia kolejarzom, daje się wśród nich zauważyć poważne wrzenie, spotęgowane wiadomością o odrzuceniu przez większość sejmową wniosku tow. posła Pączka w sprawie uruchomienia mnożnej od kwietnia br. Pod wpływem tych niepomyślnych wiadomości, pracownicy kolejowi stacji Warszawa—Wschodnia zgromadzili się w remizie i uchwalili zaprotestować przeciwko bagatelizowaniu przez rząd i Sejm żądań pracowników. Także same zgromadzenie odbyło się w warsztatach wagonowych Warszawa—Wschodnia. Po uchwaleniu protestu oraz wysunięciu żądań, — zgłaszanych przez klasowy Związek Kolejarzy, pracownicy przystąpili do pracy.

BADANIE UMÓW KOLEJOWYCH

Warszawa, 15 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Pod koniec wczorajszego posiedzenia Sejmu na wniosek komisji komunikacyjnej, zreferowany przez posła Sochę wybrano nadzwyczajną komisję sejmową dla zbadania umów zawartych przez ministerstwo kolei na dostawy naprawy taboru. Do komisji wybrani zostali posłowie: Brzostowski, Wł. Ostrowski, Paczkowski, tow. **Kuryłowicz**, Sommerstein, Socha, Kapeliński, Żółtowski i Rosumek, a jako zastępcy Łypacewicz, Gruszka i Szebeko.

Zaraz po ukończeniu posiedzenia Izby komisja ukonstytuowała się, wybierając posła dra Sommersteina na przewodniczącego, posła tow. **Kuryłowicza** na zastępcę i posła Paczkowskiego (ChD) na sekretarza. Po załatwieniu wstępnych formalności przez marszałka Sejmu w ministerstwie kolei, komisja przystąpi w przyszłym tygodniu do czynności.

LIST MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO PAPIEŻA

Rzym, 14 lutego. (PAT) Wczoraj papież przyjął na półtora godzinnej audjencji pułk. Wieniawę Długoszewskiego, który przywiózł list odręczny marszałka Piłsudskiego. Na zakończenie audjencji papież udzielił pułkownikowi specjalnego błogosławieństwa.

ZERWANIE ROKOWAŃ MIĘDZY ANGLJA A KANTONEM

Hankau, 15 lutego (PAT). Układ pomiędzy kantońskim ministrem spraw zagranicznych Czenem i przedstawicielem angielskim O'Malley'em nie został podpisany. Korespondent Reutera dowiaduje się, że rokowania pomiędzy władzami kantońskiemi a rządem angielskim zostały ostatecznie zerwane.

Londyn, 15 lutego (PAT). **Wiadomości o zerwaniu rokowań angielsko-kantońskich wywołały wielkie wrażenie w kołach oficjalnych.**

Ksiądz — wróg robotników

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Libiąż, 13 lutego.

W naszej parafji jest katecheta ksiądz Plasiński. Ten duszpasterz jest, jak widać z jego postępowania bardzo gorliwym politykiem, a wyspecjalizował się w zwalczaniu ustawodawstwa robotniczego. Nie może on przeboleć ustawy o czasie pracy, o urlopach, o pomocy dla bezrobotnych, a już ustawa o Kasach chorych doprawdy wyprowadza księdza katechetę z równowagi. — Na kazaniu w kościele krzyczał jak opętany, że Kasy chorych to zniszczenie przedsiębiorstw i robotników itd. W szkole zamiast nauczać religii, głosił nienawiść do Kasy chorych. Nie będziemy mieli nic przeciwko temu, aby w szkołach naszych zamiast religji odbywała się nauka o ustawodawstwie socjalnem, lecz nie można się zgodzić na to, ażeby tą sprawą zajmował się taki księżulek. Jeżeli jednakże ksiądz Plasiński ma już ochotę do zajmowania się ustawodawstwem robotniczem, to niech ksiądz spróbuje najpierw być chociaż jeden rok górnikiem. Nie powinien się obawiać, że się mu na kopalni coś złego stać może, bo przecież patronką górników jest św. Barbara. Pouczyłby więc na miejscu górników o opiece św. Barbary, a przytem zapoznałby się nietylko z ustawodawstwem socjalnem polskiem, ale i z austrjacką ustawą górniczą i regulaminem służbowym. Praktyka taka przydałaby się księdzu bardzo, a jeżeli już ksiądz Plasiński poświęcił się teologji i wytrzymał kilkuletnie studja, to roczna praktyka w kopalni będzie dla księdza bardzo łatwa do wytrzymania. A taka nabyta praktyka bardzo pomoże księdzu zapoznać się z warunkami życia górniczego. Radzimy przeto najpierw zażyć praktyki, teorja potem pójdzie lżej i lepiej, albo też nie wsadzać nosa tam, gdzie się nie daje grosza.

P. S.

Związki i zgromadzenia

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW LUTNI ROBOTNICZEJ odbędzie się we środę 16 lutego o godz. 7 wieczór w sali Domu Robotniczego, Dunajewskiego 5 II p.

BACZNOŚĆ METALOWCY Z PODGÓRZA! — W środę 16 bm. odbędzie się zwyczajne **Walne Zgromadzenie** członków Związku robotników przemysłu metalowego Oddział Podgórze w Domu Robotniczym, plac Serkowskiego, o godzinie 5 wieczorem. Członkowie z wszystkich fabryk metalowych przybądźcie wszyscy!

WALNE ZGROMADZENIE TRAMWAJARZY. W sobotę 19 bm. o godz. 11'30 w nocy w lakierni tramwajowej odbędzie się VIII Walne Zgromadzenie Związku Zawodowego prac. Inst. Użyt. Publ. Oddział tramwaje z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2) Sprawozdanie Zarządu i Kasowe; 3) Sprawozdanie Komisji kontrolującej; 4) Wybór nowego Zarządu; 5) Wnioski i interpelacje.

POSIEDZENIE KOMITETU ZABAWOWEGO ROBOTNIKÓW STOLARSKICH I TAPICERSKICH odbędzie się we czwartek 17 bm. o godz. 5'30 wieczór. Uprasza się o punktualne przybycie.

TARNÓW. Dnia 20 lutego 1927 r. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul. Goldhammera 83 w Tarnowie — odbędzie się **Walne Zebranie członków PPS z następującym** porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania; 2) sprawozdanie sekretarjatu; 3) sprawozdanie kasowe; 4) wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie komitetowi absolutorjum; 5) dyskusja nad sprawozdaniami; 6) wybór komitetu, komisji rewizyjnej i korespondenta; 7) wolne wnioski. Wstęp na Walne Zebranie mają tylko Towarzysze, którzy zapłacili podatek partyjny.

Za miejscowy komitet PPS w Tarnowie:

Stan. Żarek, sekr.: **Szymon Korczyński**, przew.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Mecenas Bolbec i jego mąż".
Czwartek: „Mecenas Bolbec i jego mąż".
Piątek: „Kredowe koło" (popularne).

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO:

Kurs dla związków zawodowych

Środa, godz. 7, mr. Gross: Międzynarodowa organizacja pracy. Godz. 8. dr. Ciołkoszowa: Gramatyka polska (III).

„Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

Środa, godz. 7, dr. Wiktor Ormicki: Ludność Polski.

KINOTEATRY

Bagatela: „Carmen".
Nowości: „Hrabia bez paszportu".
Promień: Pat i Patachon jako miljarderzy.
Reduta: „Więzień oceanu", dramat w 7 aktach.
Sztuka: „Ich troje (Monte Santo)".
Uciecha: „Władczyni Libanu".
Wanda: „Wyprawa na Mont Everest".
Warszawa: „Władczyni Libanu".

HUMOR I SATYRA



SZKODLIWA CIEKAWOŚĆ

— Byłem na zebraniu monarchistów, ale już więcej tam nie pójdę.

— Dlaczego, czy tak ostro przemawiał?

— Toby mi nic nie szkodziło, ale skradli mi tam zegarek.

ROZMAITOŚCI

—o—

ZNAJOMOŚĆ FENOMENALNEJ ILOŚCI JĘZYKÓW. Podaliśmy niedawno krótki nekrolog Andrzeja Gawrońskiego.

Dłuższe wspomnienie pośmiertne, zawierające obszerną charakterystykę znakomitego językoznawcy, podaje czasopismo „Język Polski" w artykule wstępnym pióra prof. Kaz. Nitscha. Fenomenalną była ilość języków, któremi przedwcześnie zmarły uczony (w 42-gim roku życia) władał był. P. Nitsch pisze na ten temat: „Francuszczyzna jemu, wnukowi T. T. Jeża-Miłkowskiego, w Genewie urodzonemu i tamże niejedne młode spędzającemu wakacje, była drugim językiem ojczystym, z niemczyzną stykał się przez kilka lat na studjach sanskrytu w Lipsku, ale równie biegle i bez zarzutu mówił też i pisał po angielsku, po włosku (ulubiony jego język, jak i wogóle włoska kultura) po rosyjsku. Czytał bez trudu po hiszpańsku czy rumuńsku, po szwedzku czy po holendersku...; a że zajmował się i celtyckiem, przynajmniej bretońszczyzną, że dobrze znał język ormiański, stary i nowy, przeto z indoeuropejskich jedynie chyba z albańskim słabszy miał kontakt. Azjatyckie języki indoeuropejskie: perski, a zwłaszcza indyjskie, były jego ściślejszą specjalnością, nad tem więc niema się co rozwodzić; ale znał i inne orjentalne, nieźle np. rozeznawał się w arabskim. Wreszcie bez trudu władał węgierszczyzną, czytał też po fińsku..."

LUDNOŚĆ KATOWIC. Wedle danych miejscowego urzędu statystycznego ilość mieszkańców Katowic wynosiła z końcem roku 1926 łącznie 115.677 osób, z czego na katolików przypada 105.909, na ewangelików 6.448, na żydów 3.112 i na inne wyznania 228 osób. Obywateli polskich zamieszkuje w Katowicach 111.586, niemieckich 3.325, innych 786 osób.

NIEZWYKŁY POGRZEB W WYMYSŁOWIE. 9-cioro dzieci, 57 wnuków, 65 prawnuków pozostawiła Franciszka z Trzcińskich Szubrychowa w Wymysłowie, powiecie toruńskim na Pomorzu. Żyła ona lat 95, miała 5 synów i 4 córki, z których doczekała się 57 wnuków. Kilkunastu już jest w stanie małżeńskim i przysporzyło babce swej 65 prawnuków. Najstarszy syn śp. Franciszki liczy przeszło 60 lat. 4 prawnuków służy obecnie w wojsku polskiem, a wszyscy prawie synowie i wnukowie służyli wojskowo. **Razem więc potomstwo śp. Franciszki w I-ej linji liczy 131 osób.** Z pośród nich tylko kilka było nieobecnych na pogrzebie, który odbył się w Biskupicach. 6-ciu najstarszych wnuków zmarłej niosło na ramionach trumnę. Cała ludność Wymysłowa i okolicy z władzami gminnemi na czele wzięła udział w oddaniu ostatniej posługi sędziwej zmarłej.

„GRACZ W SZACHY". Jak już krótko donosiliśmy, we Francji ukończono pierwszy polsko-francuski film pt. „Gracz w szachy". Film osnuty jest na tle słynnej powieści Depuy-Mazuela z życia Polski w okresie XVIII wieku. Film przedstawia dzieje automatu szachisty, wynalezionego przez tajemniczego barona Kempelena. Na rozkaz carycy — automat ten został rozstrzelany.

Na tle walk o niepodległość Polski toczy się akcja filmu. Widzimy carycę Katarzynę, króla Poniatowskiego i inne historyczne postacie. Specjalnie wybudowane ulice Wilna, Stare miasto w Warszawie, pałac carów w Petersburgu przewijają się przed oczyma widza, a obok scen tych fragmenty walk patrjotów polskich z Rosjanami i piękna szarża kawalerzystów (odtworzona przez 5 pułk ułanów z Ostrołęki). „Gracz w szachy" rozpoczął już swój pochód na ekranach całego świata. Film uzyskał poparcie polskich władz rządowych i komunalnych. Ostatni numer „Petite Ilustration" przynosi scenarjusz i zdjęcia głównych scen tego filmu.

ARESZTOWANIE ZA UPROWADZENIE DZIECKA. W Stanisławowie policja aresztowała Marję Wojtyńko, podejrzaną o uprowadzenie 14 letniej Fańci, córki Efroima Promissa we Lwowie. W urzędzie śledczym, dokąd odstawiono aresztowaną, Wojtyńko kategorycznie zaprzeczyła, jakoby uprowadziła Promissównę. Zatrzymano ją jednak nadal w areszcie, poszukiwania zaś za zaginioną trwają w dalszym ciągu.

ZWIĄZEK AKADEMIKÓW POLSKICH W CZECHOSŁOWACJI. Akademicy-Polacy Śląska cieszyńskiego zorganizowani byli przed podziałem kraju w Związku akad. „Znicz" z siedzibą w Cieszynie. Po rozgraniczeniu Śląska część akademików studjujących w Polsce pozostała dalej członkami „Znicza", natomiast akademicy-Polacy studjujący w Czechosłowacji nie należeli do żadnej organizacji akademickiej. Wobec tego pomyślano o osobnej organizacji w Czechosłowacji. Po zatwierdzeniu statutów, w styczniu br. powstał w Orłowej taki związek. Związek ma na celu: a) szerzenie oświaty przez urządzanie wieczorków, odczytów i referatów, b) urządzanie wycieczek i zabaw towarzyskich, c) oraz branie udziału jako jednostka w powszechnej organizacji studentów w Czechosłowacji. Do związku zapisało się 31 akademików.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).